

Demonstracje 1-majowe

3 maja 2014

Około 400 osób przeszło 1 maja ulicami Warszawy w demonstracji pierwszomajowej. Rozpoczął ją wiec, który odbył się przy pomniku partyzanta. W demonstracji brali udział członkowie między innymi Ruchu Sprawiedliwości Społecznej, Komunistycznej Partii Polski, Pracowniczej Demokracji, OZZ Inicjatywa Pracownicza, Samoobrony RP, Warszawskiego Stowarzyszenia Lokatorów oraz Zielonych.

Piotr Ikonowicz ogłosił powstanie Ruchu Sprawiedliwości Społecznej, partii, która ma być inna od partii głównego nurtu i reprezentować ludzi wykluczonych. Mówił też o konieczności walki z systemem, wspominając między innymi udaną blokadę eksmisji, która odbyła się dzień wcześniej, a zgromadziła niemal 100 osób. Partie parlamentarne określił mianem grup biznesowych, dbających o zatrudnienie dla swoich członków, dodając, że nikt normalny nie zapisze się do takich organizacji. Na wiecu przemawiał też Filip Ilkowski z Pracowniczej Demokracji, który powiedział o włączaniu się PD do tworzonego RSS. Powiedział również o tym jak ważne jest wspólne, solidarne wystąpienie przeciwko systemowi. Przemawiał także przedstawiciel Samoobrony RP, mówiąc, że władze wspierają jednocześnie faszystów na Ukrainie i doprowadzają do upodlenia własne społeczeństwo. Przypomniał też zmarłego Andrzeja Leppera. Wypowiadały się przedstawicielki Kancelarii Sprawiedliwości Społecznej mówiąc o pracy jaką podejmuje KSS i walce z wykluczeniem społecznym. Jeden z członków RSS powiedział o obrażaniu i poniżaniu osób bezrobotnych, którym wmawia się, że są sobie sami winni, ponieważ nie chcą pracować.

Po wiecu demonstrujący przeszli ulicami miasta pod Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. Grupa działaczy i działaczek warszawskiej komisji środowiskowej OZZ Inicjatywa Pracownicza niosła transparent „Walcz, protestuj, stawiaj opór”. Pojawił

się też transparent informujący, że lichwa i wyzysk nie mają ojczyzny. Pod pomnikiem wystąpił Krakowski chór rewolucyjny. Wspólnie odśpiewano „Warszawiankę 1905 roku”, „Czerwony sztandar” i „Międzynarodówkę”. W demonstracji brali udział także mieszkający w Polsce Turcy oraz Kurdowie. Turcy przynieśli transparent przypominający o starciach na placu Taksim w Istambule oraz wizerunkiem demonstranta poległego w walce z siłami reżimu. Kurdowie mieli flagi Partii Pracujących Kurdystanu. Podczas demonstracji skandowano „Strajk generalny!”, „Nie zaciskaj pasa, zaciśnij pięść!” oraz „Godnej pracy, godnej płacy!”. Zieloni przynieśli transparent „Żądamy europejskiej płacy minimalnej”.

Pod kancelarią Prezesa Rady Ministrów odbył się wiec. Wystąpił między innymi Piotr Kret ze związku zawodowego Porozumienie Pracownicze. Opowiedział o proteście opiekunów osób niepełnosprawnych, który zakończył się kilka dni wcześniej przed sejmem. Zapowiedział, że demonstracje górnicze mające się odbyć 19 maja w Warszawie będą wyrazem gniewu na politykę rządu. Piotr Nowak z OZZ IP mówił o tym, że zdobycze ruchu pracowniczego zostały wywalczone ciężką walką, dzięki zaciśnięciu pięści. Kapitałiści aby zgodzili się na ustępstwa muszą odczuć te pięści. Powiedział również o lekceważeniu postulatów pracowniczych przez władze. Beata Karoń z Komunistycznej Partii Polski mówiła o nasilającym się wyzysku pracowników, ponoszących koszty kapitalistycznego kryzysu oraz wojnach napastniczych prowadzonych przez kraje UE i NATO. Podkreśliła, że nie ma kapitalizmu „z ludzkim obliczem”. Wezwała aby 1 maja stał się dniem walki o zmianę, a nie reformę systemu. Piotr Ciszewski występując w imieniu Warszawskiego Stowarzyszenia Lokatorów oraz OZZ IP przypomniał o tym, że mija 15 lat od pierwszych blokad eksmisji i 10 lat od pierwszych demonstracji lokatorskich. Jego zdaniem w Polsce trwa wojna bogatych przeciwko biednym i czas aby społeczeństwo odpowiedziało kontratakiem.

1 maja spod warszawskiej siedziby Ogólnopolskiego Porozumienia

Związków Zawodowych ruszył pochód pierwszomajowy. Brali w nim udział członkowie i sympatycy Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy oraz przedstawiciele wielu branż i regionów związkowców należących do OPZZ. Demonstracja była manifestacją solidarności z ofiarami kryzysu gospodarczego, a głównym hasłem organizatorów były nowe, lepsze miejsca pracy, godziwe wynagrodzenia i zmniejszenie nierówności społecznych.

Przewodniczący OPZZ, Jan Guz podkreślał gigantyczną skalę ubóstwa, bezrobocia, umów śmieciowych i brak recept na negatywne zjawiska ze strony rządu. Szef OPZZ przypominał o sztandarowych postulatach OPZZ: minimalnej płacy godzinowej wysokości 11 zł, likwidacji umów śmieciowych, podwyżki minimalnej emerytury o 200 zł, ograniczenia umów na czas określony, rozpowszechnienia zbiorowych układów branżowych. Na demonstracji OPZZ zbierało też podpisy pod inicjatywą obywatelską mającą na celu wprowadzenie dwóch nowych stawek podatkowych: 15% dla osób najmniej zarabiających (do 20,16 tys. zł) oraz 50% dla osób zarabiających ponad 360 tys. zł rocznie. Kandydat europejskich socjalistów na szefa Komisji Europejskiej, Martin Schulz powiedział zebranym, że Europa musi skupić się na walce ze skutkami kryzysu gospodarczego, które dotyczą ludzi na całym kontynencie. Przypominał on, że 27 milionów Europejczyków jest bez pracy, a bezrobocie w szczególnym stopniu dotyczy ludzi młodych. Przewodniczący Parlamentu Europejskiego namawiał do udziału w europejskich wyborach, 25 maja i wsparcia frakcji socjalistów, która ma inną, bardziej socjalną wizję Europy niż rządzący chadecy. Szef Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Leszek Miller zwrócił uwagę, że 1 maja to rocznica przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Skrytykował on kolejne prawicowe rządy i przypomniał, że to SLD wprowadził Polskę do Unii Europejskiej. Miller zapowiedział zbieranie podpisów pod trzema projektami ustawy dotyczącymi podniesienia najniższych emerytur, minimalnej stawki godzinowej oraz ograniczenia umów śmieciowych. Wacław Czerkowski ze zrzeszonego w OPZZ Związku Zawodowego Górników przypomniał niedawne protesty górników w

Katowicach i zapowiedział, że jeżeli rząd nie zmieni swojej polityki, protesty zaostrej się. Doradca OPZZ, Piotr Szumlewicz mówił o nierównościach dochodowych, pomyśle OPZZ, aby ograniczyć nierówności w obrębie każdej firmy, samowoli i roszczeniowości biznesu oraz przytaczał fragmenty Konstytucji, które są lekceważone przez rząd. Szczególną uwagę zwrócił na brak polityki pełnego zatrudnienia, brak polityki mieszkaniowej, lekceważenie praw pracowniczych, w tym nierespektowanie prawa do zrzeszenia się w związkach zawodowych oraz nierówności między kobietami i mężczyznami.

Po przemówieniach wielotysięczny tłum demonstrujących ruszył Nowym Światem w kierunku parku przy Rozbrat, gdzie odbył się piknik europejski. Na Rozbrat również przemawiali Guz, Miller i Schulz, którzy podkreślali pozytywne aspekty wejścia Polski do Unii Europejskiej, ale zarazem zwracali uwagę, że wciąż istnieją olbrzymie różnice w obrębie UE, a ponadto UE powinna zmienić swoją politykę na bardziej egalitarną i opartą na solidarności społecznej.

Stałym już wydarzeniem na warszawskich ulicach jest pierwszomajowa manifestacja organizowana przez stołecznych autonomicznych nacjonalistów. Pod hasłem „Chcemy godnej pracy w Polsce” odbyła się w tym roku jej III edycja. Tegoroczny marsz zbiegł się w czasie z 10. rocznicą wstąpienia Polski w struktury Unii Europejskiej. Nachalna propaganda obecna od kilku dni w mediach, pokazująca minione 10-lecie jako pasmo niekończących się dobrodziejstw płynących z Brukseli nie omamiła jednak Polaków – na manifestacji pojawiło się ok. 500 osób popierających hasło przewodnie i sprzeciwiających się obecności Polski w UE.

Jako miejsce zbiórki wyznaczono tradycyjnie pl. Na Rozdrożu, pod pomnikiem Romana Dmowskiego. Start pochodu był zaplanowany na godzinę 15, nie obyło się jednak bez opóźnień spowodowanych częściowo przez policjantów, którzy w spisywaniu i najzwyklejszym czepianiu się ludzi znajdują wyjątkową satysfakcję. Warto w tym miejscu wspomnieć, że problemy

stwarzał Urząd Miasta, który dość późno poinformował organizatorów, że pierwotnie planowana godzina zbiórki – 14 – musi zostać przesunięta. Pomimo tych trudności, szczelnie otoczona banerami, z samochodem z nagłośnieniem na przedzie kolumny, manifestacja wyruszyła kilkanaście minut po 15 al. Ujazdowskimi w kierunku Placu Zamkowego, gdzie miała się zakończyć. Uczestników demonstracji „ochraniali” liczni policjanci. W kraju, gdzie rząd każe zwykłym obywatelom zaciskać i tak już szczupły pas, nie żałuje się pieniędzy na kolejne etaty w rozrośniętej już ponad miarę policji. Kilka razy głośno daliśmy do zrozumienia, co o tym myślimy – „Precz z państwem policyjnym” było jednym z haseł wznoszonych w czasie pochodu.

„Niemcy? Norwegia? Hiszpania? Anglia? Irlandia? Chcemy godnej pracy w Polsce!” Takie hasło widniało na głównym banerze demonstracji i większość haseł do niego nawiązywała. Znane z wcześniejszych manifestacji okrzyki „Rząd do roboty za 1400 złotych”, „Nie zaciskaj pasa, zaciśnij pięść”, „Rząd na bruk, bruk na rząd” czy „Godna praca, godne życie”, wznoszone przez autonomicznych nacjonalistów z Radomia, Lublina, Wielkopolski, Łodzi, Chełma, Częstochowy, gości z zagranicy (Wspólnota Słowacka – Slovenska Pospolitost), NOPowców, Niklot, MW, Związek Zawodowy „Solidarność 80” miały zwrócić uwagę licznie zgromadzonych na Nowym Świecie czy Krakowskim Przedmieściu ludzi na problemy trawiące nasze społeczeństwo. Bezrobocie, wykluczenie społeczne, masowa emigracja, zapaść demograficzna, słabość związków zawodowych, niszczenie polskich przedsiębiorców, biurokracja, bezkarność policji – to codzienność w naszym kraju po 10 latach obecności w Unii Europejskiej.

„Jesteśmy pokoleniem szczęściarzy, takich nieprawdopodobnych szczęściarzy. Nam się udało coś, o czym nasi ojcowie i dziadowie mogli tylko marzyć i śnić po nocach”. To słowa prezydenta z okazji dekady w UE. Ten człowiek, wypowiadając takie słowa, miał na myśli albo elitarną kastę polityków,

mogących okradać podatników już nie tylko w sejmie, ale i w Parlamencie Europejskim albo po prostu udowodnił, że żyje w alternatywnej rzeczywistości. Usłyszał jednak niemiłe słowa od pokolenia „szczęściarzy”, kiedy manifestacja mijała Pałac Prezydencki. Możliwe, że dostał przez to dreszczy.

W takiej atmosferze, z dołączającymi po drodze do demonstracji ludźmi, którym bliskie były i hasła i problemy, o których wspomniano, dotarliśmy pod Kolumnę Zygmunta, gdzie przemówienie wygłosił jeden z miejscowych autonomicznych nacjonalistów, a także kilka krótkich i dosadnych słów dorzucił związkowiec z „Solidarności 80”.

We Wrocławiu odbyła się demonstracja pierwszomajowa zorganizowana przez Koalicję 1 Maja (Polska Partia Socjalistyczna i OZZIP) pod hasłem „Czas na strajk generalny”. W demonstracji brał udział liczny blok anarchistyczny zorganizowany przez Związek Syndykalistów Polski, sekcję Wrocław. Skandowano w jego ramach m.in. „Licz na polityków, umrzesz z głodu”, „Przecz z korporacyjnym totalitaryzmem”, „Policja broni bogatych przed biednymi”, „Faszyści, burżuje, wasz koniec się szykuje”. W demonstracji brali udział także członkowie Federacji Anarchistycznej i antyfaszyści z 161Crew. Obecny był także Kolektyw Q Alternatywie oraz członkowie Alternatywy Socjalistycznej. Ok. 150 osób przeszło z pl. 1 maja (obecnie Jana Pawła II) przez Stare Miasto aż po osiedle Nadodrze. Skandowano, m.in. „Wolność – równość – pierwszy maja”, „Rząd na bruk, bruk na rząd”, „Demokracja bezpośrednia”. Przemarsz zatrzymywał się w różnych punktach miasta, m.in. pod agencją pracy opowiadano o śmieciowych warunkach zatrudnienia. Demonstracja zakończyła się afterparty zorganizowanym przez Centrum Reanimacji Kultury przy wsparciu ZSP. Przy muzyce Roots Controla Sound System bawiono się do późnej nocy.CIA

Autorzy: Michał Warecki (akapity 1-4), Piotr Szumlewicz (5-7), Autonom (8-12), czytelnik CIA (13)

Źródła: Lewica.pl, Autonom, CIA

Kompilacja 4 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”